

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/22744,Najwiekszy-dolnoslaski-gorniczny-protest-stanu-wojennego-Strajk-w-Zakladach-Gorni.html>



ARTYKUŁ

Największy dolnośląski górniczy protest stanu wojennego. Strajk w Zakładach Górniczych „Rudna” w Polkowicach (14-17 grudnia 1981 r.)

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) EPOKA SOLIDARNOŚCI

Autor: ŁUKASZ SOŁTYSIK 16.12.2019

Według oficjalnych danych MSW dniach 13-14 grudnia 1981 r. w całej Polsce przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego zaprotestowały załogi około 199 zakładów pracy, w tym na Dolnym Śląsku ok. 36. Strajk w ZG „Rudna” należy do wyjątkowych z kilku powodów.

Protest trwał długo, uczestniczyło w nim kilka tysięcy ludzi, w czasie pacyfikacji górnicy stawili opór i zakończyli go według własnego planu.

Kopalnia „Rudna” w Polkowicach była i jest nadal częścią Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi (KGHM) mającego siedzibę w Lubinie na Dolnym Śląsku. Od lipca 1974 r. wydobywa się w niej rudę miedzi, z której uzyskuje się m.in. miedź, ołów, srebro, złoto. W 1981 r. w kopalni „Rudna” zatrudnionych było ok. 6 000 osób, w tym ok. 80% zapisało się do „Solidarności”.

NSZZ „Solidarność” w ZG „Rudna” w Polkowicach

W okresie legalnej działalności NSZZ „Solidarność” (1980-1981) ogniwo zakładowe „Solidarności” w ZG „Rudna” należało do jednych z największych i najprężniej działających w Zagłębiu Miedziowym (wówczas woj. legnickim). To m.in. związkowcy z kopalni „Rudna” wynegocjowali z rządem Porozumienie Lubińskie (30 września 1980 r.) oraz współtworzyli terenowe struktury NSZZ „Solidarności” Międzyzakładowy Komitet Założycielski/Międzyzakładową Komisję Robotniczą (KGHM) KGHM w Lubinie oraz Oddział Wojewódzki w Legnicy NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk (od czerwca 1981 r.). Przewodniczącym tych struktur był pracownik kopalni „Rudna” Ryszard Sawicki. Od grudnia 1980 r. przewodniczącym Zakładowej Komisji Robotniczej NSZZ „Solidarność” w ZG „Rudna” był Andrzej Poroszewski. Prezydium ZKR tworzyli Witold Majewski, Krystyna Michalik, Stanisław Lembas i Franciszek Kamiński. We wrześniu 1981 r. w składzie Prezydium ZKR doszło do zmiany, Kamińskiego zastąpił Paweł Kotlicki.

Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. i przebieg strajku w kopalni „Rudna”

13 grudnia 1981 r. zgodnie z instrukcjami Komisji Krajowej i Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk działacze kilku największych zakładów Zagłębia Miedziowego ustalili, że w proteście przeciwko przejęciu władzy przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego następnego dnia zostaną zorganizowane strajki. 14 grudnia 1981 r. górnicy kopalni „Rudna” podjęli strajk okupacyjny w dwóch punktach – na Szybie Głównym (cechowni) i Szybie Zachodnim (łaźniach). Żądano odwołania stanu wojennego, wypuszczenia na wolność wszystkich internowanych i aresztowanych oraz przywrócenia działalności NSZZ „Solidarność”. Był to jeden z kilkunastu strajków w województwie legnickim, ale należy go zaliczyć do największych i najbardziej dramatycznych. Wzięło w nim udział ogółem około 5 000 osób (inne źródła podają nawet 7 000), w tym na Szybie Głównym około 3 500 i Szybie Zachodnim około 1 500.

Początkowo strajkiem kierował Zakładowy Komitet Strajkowy (ZKS) z przewodniczącym Andrzejem Poroszewskim. 15 grudnia został przekształcony w Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS), ponieważ do

strajkujących dołączyli pracownicy z ZG „Sieroszowice”, ZG „Polkowice” oraz zakładów pracy, które budowały infrastrukturę kopalni. Z grona kilkudziesięciu członków MKS wyłoniono Prezydium - przewodniczący A. Poroszewski, Franciszek Kamiński, Paweł Kotlicki, Grzegorz Laska i Stanisław Sabat. W imieniu MKS prowadzili negocjacje w dyrekcją kopalni i KGHM oraz przedstawicielami PZPR, KW Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) w Legnicy i Wojska Polskiego (WP). Strajkujący nie ulegli namowom władz, aby zakończyć strajk. Początkowo MKS planował zakończyć strajk 26 grudnia. Rozwój wypadków skorygował to założenie.

15 grudnia wieczorem do strajkujących górników przybyli księża z parafii polkowickich i głogowskich - Jerzy Gniatczyk, Eugeniusz Jankiewicz i Zbigniew Dołhań. Spowiadali i prowadzili modlitwy, tonowali bojowe nastroje górników. Po południu 16 grudnia sytuacja stała się dramatyczna, gdy z Radia Wolna Europa dowiedziano się o zabitych w Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” w Katowicach. Późnym wieczorem 16 grudnia i w nocy 17 grudnia księża odprawili Msze św. na obu szybach oraz udzielili górnikom warunkowego rozgrzeszenia w niebezpieczeństwie śmierci. Górnicy zabezpieczyli dostęp do Szybu Głównego i Zachodniego. Na Szybie Głównym przyjęto plan, że w chwili ataku Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ZOMO) dwoma wyjściami wszyscy mieli opuścić kopalnię i udać się do Polkowic. Na Szybie Zachodnim dostęp do łązni był lepiej zabezpieczony i opór miał być prowadzony tak długo jak będzie to możliwe, a potem po wynegocjowaniu wyjścia górnicy mieli również kierować się do Polkowic. Strajk miał się zakończyć się w Polkowicach w kościele św. Michała Archanioła.

16 grudnia po rozmowach milicji ze strajkującymi w KW MO w Legnicy zapadła decyzja o siłowym odblokowaniu kopalni. Początek akcji pacyfikacyjnej zaplanowano 17 grudnia o godzinie 6.00. W pierwszej kolejności miał być złamany strajk na Rudnej Główniej. Tak też się stało. O godz. 7.00 rano rozpoczął się atak ZOMO na Szyb Główny. W momencie ataku górnicy zgodnie z wcześniejszym planem opuścili cechownię dwoma wyjściami (trwało to ok. godziny). Jedną grupę poprowadził Poroszewski. Została ona atakowana przez ZOMO m.in. polewali wodą z armatek wodnych. Drugą grupę górników kierował Kamiński. Nie niepokojeni przez ZOMO doszli bez szwanku do polkowickiego kościoła. Na Szybie Zachodnim pacyfikacja zaczęła się parę godzin później. Górnicy stawili opór, który trwał kilka godzin. Ok. godziny 13.00 rozpoczęły się negocjacje z przedstawicielami władz, w wyniku których strajkujący z Szybu Zachodniego mogli opuścić kopalnię i udać się do Polkowic. Po południu doszło w mieście do walk ulicznych górników i mieszkańców z ZOMO. Użyto granatów łzawiących i świec dymnych, strzelano z ostrej amunicji. Dopiero w późnych godzinach popołudniowych w kościele św. Michała Archanioła członkowie MKS oficjalnie zakończyli strajk. Odbyła się też msza św.

W pacyfikacji strajku wzięło udział ogółem 1406 funkcjonariuszy sił porządkowych i żołnierzy WP Wojska Polskiego, w tym 846 funkcjonariuszy MO (ZOMO, Nieetatowych Oddziałów Milicji Obywatelskiej i MO), 480 żołnierzy oraz 80 członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. W dyspozycji funkcjonariusze i żołnierze mieli szychacz, armatkę wodną oraz dwa samochody do przewozu aresztowanych (tzw. więźniarki).

Bezpośrednie konsekwencje strajku

19 grudnia 1981 r. ZG „Rudna” zostały rozwiązane i wszystkich pracowników zwolniono (tzw. lokaut), by w następnych tygodniach większość zatrudnić ponownie. Nie jest znana dokładna liczba osób zwolnionych wtedy z pracy oraz przeniesionych na inne stanowiska z niższą pensją. Kilka dni po pacyfikacji strajku SB zatrzymała sześciu członków MKS, z których pięciu aresztowano pod zarzutem zorganizowania i kierowania strajkiem w ZG „Rudna” – Jan Tabor, Edward Wóltański, Edward Rewers, Witold Majewski, Edmund Patrzalek.

Po pacyfikacji przywódcy strajku Andrzej Poroszewski, Franciszek Kamiński, Paweł Kotlicki i Grzegorz Laska zaczęli się ukrywać. Od 19 grudnia 1981 r. A. Poroszewski i F. Kamiński zaczęli wydawać pierwsze w województwie legnickim (i jedno z pierwszych w Polsce) podziemne pismo „Biuletyn Informacyjny Stanu Wojny”, od kwietnia 1982 r. do 1989 r. ukazujące się pod tytułem „Zagłębie Miedziowe”. Wokół ukrywających się działaczy przywódców MKS przy ZG „Rudna” zaczęły tworzyć się zakładowe i ponadzakładowe struktury podziemne „Solidarności”.